

Ceny prenumeraty
 We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
 za dwurazową dostawę do domu
 dopłaca się 60 halerzy.
 Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
 rocznie 26 K. 30 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
 kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
 miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
 W innych państwach Związku po-
 cztowego miesięcznie 6 koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń
 Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz po-
 titowy lub jego miejsce 20 hal.
 Nadesłane za wiersz garmondowy
 lub jego miejsce 30 halerzy.
 Nekrologia za wiersz 60 hal.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach
 i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
 najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
 szym piśmem liczą się podwójnie.
 Ceny oddzielnych Numerów:
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
 Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Sytuacja w Austrii.

Interview naszego korespondenta.

Wiedeń, 3 kwietnia. Miałem sposobność rozmawiać dzisiaj o ogólnej sytuacji parlamentarnej z jednym z najwybitniejszych członków Koła polskiego. Wyraził się on, że pogłoski o bliskiej dymisji dr. Piętaka były nieuzasadnione. Każde zresztą, choćby częściowe przesilenie w gabinecie musiałoby w obecnej sytuacji wywołać ogólne przesilenie polityczne.

Wogóle krzyk, podniesiony przez Niemców z powodu Cylei był niesłychanie przesadzonym w stosunku do przyczyny. „Panna Cylli — wyraził się żartobliwie poseł — jest wprawdzie bardzo obiecującą niemiecką dziewczuchą, słoweńskiego pochodzenia, nie pozbawiona jest nawet wdzięku germanizacyjnego, jednak udowodniła brak wychowania, wyprawiając bez powodu tak wielkie krzyki. Wrzawy tej jednak wielkiego, a świętego oburzenia, na szczęście nikt nie bierze zbyt seryo.

„Niechaj Niemcy nie wygrzebuja załatwionych już sporów, bo i my moglibyśmy sobie niejedno w Galicyi przypomnieć, n. p. że ogromne dobra koronne w naszym kraju zostały zmarnowane przez gospodarstwo niemieckich rządów. Gimnazya narodowościowe, to nie piłki, któreśmy można dowolnie z miejsc na miejsce rzucić.“

W dalszym ciągu zapytałem:

— A co słyhać z drem Piętakiem? Czy stanowisko było istotnie zagrożone?

— O tyle można je było uważać za zagrożone — brzmiała odpowiedź — że Niemcy rozsierzdzeni poniesioną klęską, chcieli spędzić na kogoś swój gniew i wyszukali sobie na ofiarę ministra dla Galicyi, wzorowo spełniającego swoje obowiązki. Chcieli go obalić dla nasycenia swej nadmiernej i bezpodstawnej chęci zemsty. Obecnie już mowy o tem być nie może.

„Mogę pana zapewnić — dodał ów parlamentarzysta, powracając na zakończenie do swego żartobliwego tonu — że krzykliwa panna Cylli nie zdołała zawrócić głowy decydującym osobom.“

Budżet wspólny.

Wiedeń. Półrządowe Biuro korespondencyjne donosi: Wspólny budżet na rok 1900 został na wczorajszej konferencji ministrów ustalony. Obrady trwały pięć godzin. Dziś odbędzie się pod przewodnictwem cesarza rada koronna, na której przedłożone będą monarsze wyniki wczorajszych obrad. Jest zamiar zwołania delegacji na 6 maja br.

Stosunek do Węgier.

Wiedeń. Trudności, na jakie natrafiły rokowania obu gabinetów i rządu wspólnego w sprawie budżetu wspólnego, mianowicie opór przeciw temu, aby olbrzymich sum nie wydawano na nowe armaty, przed dostatecznym ich wypróbowaniem, zdaje się podnoszą głównie ze strony rządu węgierskiego. Dowodzi tego wczorajsza audyencya prezydenta węgierskich ministrów Kolomana Szella i ministra honwedów Fejerwarego u cesarza, która nie była zwykłą audyencyą, ale powołaniem obu ministrów przez cesarza.

Z drugiej strony podniesiono zarzut, że rząd węgierski rozmyślnie zwleka z załatwieniem spraw ugodowych i taryfy cłowej, a nawet *Oesterreichische Volkszeitung* wystąpiło z doniesieniem, jakoby dr. Koerber był z tego powodu zachwianym. Cała ta jednak wiadomość jest pozbawiona wszelkiej podstawy, nawet co do rzekomych różnic pomiędzy obu rządami.

Ze stanowczym zaprzeczeniem na ten temat wystąpiła półrządowa *Budapester Correspondenz*, która pisze:

„Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, jakoby w polityczno-ekonomicznych rokowaniach obu rządów nastąpił zwrot krytyczny i że rząd węgierski usiłuje opóźnić doprowadzenie do skutku autonomicznej taryfy cłowej. Otóż jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że stosunek obu rządów nie doznał żadnej zmiany. Układy co do autonomicznej taryfy cłowej prowadzone są wedle metody przyjętej przez obydwa rządy, a rząd węgierski nie tylko nie wpływał na opóźnienie ich, lecz owszem, od początku nalegał, aby je doprowadzono do skutku przed sesją jesienną.“

Wiece.

Linz. Poseł Benole zwołuje na 4 kwietnia wiec niemiecko-ludowy. Podobny wiec odbędzie się w Salzburgu.

Koło polskie.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego, Jaworski, zawezwał wszystkich członków Koła, aby się stawili w pełnym komplecie zaraz na pierwszym posiedzeniu Izby dnia 8 kwietnia. Niektórzy członkowie parlamentarnej komisji Koła bawią już we Wiedniu.

Rokowania pokojowe.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Stanowisko rządu angielskiego.

Londyn. Rząd angielski ogłasza, że prowadzi będzie rokowania pokojowe jedynie ze Steinem i Schalk-Burgerem, ponieważ ich wybór na prezydentów Oranii i Transvaalu we wrześniu, a względnie w marcu 1901 został uznany.

Nieporozumienia delegatów boerskich.

Bruksela. Pomiędzy delegatami Boerów, bawiącymi tutaj, panują wielkie różnice, co do tego jak się zachować wobec rokowań pokojowych. Z jednej strony Fischer, Wessels i Wolmud za zawarciem pokoju, z drugiej Krüger i Leyds są za bezwzględnym prowadzeniem wojny aż do zupełnej niepodległości republik południowo-afrykańskich.

Lord Welseley.

Londyn. Lord Welseley przybył do Kapstadu.

Niemcy a trójprzymierze.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Berlin. Dziennik półrządowy *Post*, z powodu spotkania się hr. Bülowa z Prinettim, pisze, że odnowienie trójprzymierza jest zapewnionem. Kwestye handlowe mogą być załatwione dopiero po przeprowadzeniu rokowań. To jednak jest pewniejszym, że niemiecki projekt taryfy cłowej może być podstawą do zawarcia traktatów handlowych i że są widoki, iż dojdzie do skutku.

Co do stanowiska Włoch na morzu Śródziemnym, to Niemcy nie mają do zarzucenia, gdyż trójprzymierze jest niczem innym, jak aktem wzajemnej asekuracji a nie zasadą wtrącania się w prywatne interesy sprzymierzonych.

Rzym. Z interwju współpracownika *Giornale d'Italia* z hr. Bülowem podaje się należy jeszcze, iż hr. Bülow oświadczył, że Niemcy nie mają ani przeciw zbliżeniu się Włoch do Francyi, ani przeciw zajęciu Tripolisu przez Włochy, ani przeciw traktatowi angielsko-japońskiemu, ani przeciw odpowiedzi na francusko-rosyjskiej, że pozostawiają wreszcie innym państwom trójprzymierza wolną rękę do polityki w Europie i w Chinach, pozostawiając tylko obowiązek spieszenia z pomocą, gdyby któreś z państw trójprzymierza bezpośrednio zostało zaczepione. Z tego wynika, że Niemcy ustępują na wszystkich polach, byle zachować trójprzymierze, jako asekurację dla siebie i że właściwe zasady trójprzymierza zostały gruntownie zmienione.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 kwietnia.

Sankcyja cesarska.

Wiedeń. Cesarz sankcyjonował uchwalony przez galic. Sejm kraj. projekt ustawy co do przeprowadzenia do należytego stanu zabudowań potoków górskich w dorzeczu Skawy.

Echa rozruchów tryesteńskich.

Tryest. Sąd skazał zarobnika Jakóba Padovana za gwałt publiczny, popełniony przez pobicie policjanta podczas znanych zajęć na 18 miesięcy ciężkiego więzienia. Kilku oskarżonych skazano na areszt od jednego do dwóch tygodni za nieposłuszeństwo organom władzy.

Z Krakowa.

Kraków. Sekcyja ekonomiczna Rady miejskiej oświadczyła się przeciw budowie nowego gmachu magistratu na pl. św. Ducha, a za przerobieniem budynku, w którym mieści się dotąd magistrat.

Marszałek Potocki w towarzystwie prezesa kuratoryi, delegata Fedorowicza, zwiedził szczegółowo schronisko dla osieroconych chłopców fundacyi ks. Lubomirskiego i wyraził uznanie dla urzędów.

Sprawa biskupa Zwierowicza.

Kraków. Czas donosi, że znany okólnik biskupa wileńskiego Zwierowicza, nie stanowił żadnej tajemnicy i był urzędowo ułożony w języku rosyjskim i rozesłany wszystkim kościołom dycezyi; we wielu treść okólnika ogłoszono z ambon. Biskup Zwierowicz, wezwany przez ministerstwo spraw wewnętrznych do Petersburga, dotychczas z powodu choroby nie był w ministerstwie. Udał się tylko jego sekretarz do departamentu wyznań i zawiadomił o przybyciu biskupa.

Sprawa Grimma.

Kraków. Czas donosi z Petersburga, że Puzyrewskiego nie łączyły żadne osobiste stosunki z Grimmem, oprócz służbowych. Proces przeciw Grimmowi jeszcze się nie rozpoczął. Śledztwo prowadzi dalej generał Łuzanow, pomocnik głównego prokuratora.

Z Petersburga.

Kraków. Czas donosi, że wykłady w wyższych zakładach naukowych w Petersburgu już się rozpoczęły.

„Pan nie jesteś cesarzem“.

Wiedeń. Zabawny epizod podają tu ze sceny mycia nóg starcom przez cesarza w Wielki czwartek. Mianowicie między innymi zjawił się staruszek 92-letni, niejaki Schricker, z okolic alpejskich. Owoż starzec ten, znalazłszy się w salonach Burgu, właśnie kiedy cesarz wszedł, zbliżył się do niego i zapytał:

— Przepraszam, panie majorze! Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie się mogę widzieć z cesarzem?

— A czegoż pan sobie od niego życzysz? — zapytał cesarz, zdumiony tak niezwykłym odezwaniem się.

— O! ja mam bardzo ważny interes do niego. Muszę z nim pomówić sam na sam.

— Jakaż to sprawa?

— Ogromnie ważna. Chcę cesarzowi podziękować za podarunki, jakie mi przysłał.

— Możesz pan to zrobić zaraz, bo ja jestem cesarzem.

— O nie! panie majorze — odpowiedział starzec — pan mnie nie zwiedzisz. Ja wiem doskonale, że cesarz ma zawieszoną całą pierś medalami i krzyżami, a pan masz tylko dwa ordery. Bardzo to nieładnie, że pan tak żartujesz ze starego człowieka, ale ja jestem niegłupi i nie dam się wywieść w pole.

Strajk w Rjece.

Rjeka. Zastanowiono tu wszelkie roboty. Parowiec „Adria“, naładowany owocami południowymi nie mógł zawiać do portu w Rjece, gdyż z powodu braku robotników nie mógł przystąpić do zgaszenia ognia pod kotłami. Musiał więc popłynąć dalej do Poli, gdzie dopiero zgasził ogień.

Policya rozwiązała związki robotnicze, rzekomo z powodu przekroczenia zakresu działania i zsekwestrowała pisma ich i księgi.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Rjeki: Ubiegła noc minęła dosyć spokojnie. Robotnicy młynu ryżowego przyjęli propozycję dyrekcyi, według której podwyższono o 30 halerzy płacę tym robotnikom, którzy dziś rano wrócą do pracy. Inni robotnicy ruszyli przed fabrykę, wybijali szyby i poturbowali policjanta. Gdy wyruszyło wojsko, demonstranci rozeszli się. Część ich udała się na Corso, gdzie porozbijala latarnie gazowe. Policya rozprószyła ich. Wczoraj popołudniu usiłowało kilku strajkujących zatrzymać na placu Elzbiety wóz kolei elektrycznej. Policya rozpedziła ich. Kilka grup urządziło demonstrację na ulicach. Dotychczas nie przyszło do większych zaburzeń. Wojsko stoi w gotowości. W towarzystwie okrętowem „Adria“ strajk palaczy trwa dalej.

Uratowani turyści.

Wiedeń. Z zaginionych w Rast Alpach 5 turyistów, uratowano 4. Jeden więc zdaje się zginął. Odnależeni byli w okropnym stanie wskutek głodu, zimna i znużenia, tak, że zdrowiu ich grozi poważne niebezpieczeństwo.

Zaprowadzenie liturgii słowiańskiej.

Pola. Dziś na mocy bulli papieskiej zaprowadzono liturgię słowiańską w wielu kościołach południowo-słowiańskich.

Przeciw spirytystom.

Geleznice (w Czechach). Starostwo zabroniło pod karą 200 koron lub aresztem 14-dniowym wszelkich zebrań spirytystycznych.

Wystawa fotograficzna.

Grac. Odbędzie się tutaj międzynarodowa wystawa fotograficzna.

Wybór.

Czerniowce. Przy wyborach uzupełniających do Sejmu z II. kola wyborczego, wielkiej posiadłości, wbrano ponownie dotychczasowego posła Wołczyńskiego.

Konferencje ministrów.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. donosi z Wiednia: Szell odbędzie dziś przedpołudniem konferencję z Koerberem w sprawie obie strony interesujących kwestyj. Obaj prezesi gabinetów podejmowali od czasu 2-go czytania projektu autonomicznej taryfy cłowej kilkakrotnie rokowania. Celem dzisiejszej narady jest ostateczne sformułowanie uchwał. Ministrowie węgierscy powrócą dziś wieczorem do Budapesztu.

Franuzi w Grecyi.

Ateny. Przybyli tu francuzcy turyści, między nimi zastępca rektora akademii, Gerard i dyrektor Towarzystwa sztuk pięknych, Raujon. W poselstwie francuskim i szkole francuskiej odbędą się uroczyste przyjęcia na cześć turystów. Podczas ich pobytu w Atenach odbędzie się otwarcie szkoły archeologii, założonej pod protektoratem Francji.

Dyamenty.

Amsterdam. Komitetowi, utworzonemu dnia 14 marca w celu zaprowadzenia spokoju w przemyśle dyamentowym, udało się doprowadzić do porozumienia między pracodawcami a zarobnikami.

Socyalisci duńscy.

Kopenhaga. Socyalni demokraci w sojuszu z liberałami, pokonali zupełnie przy wyborach do Rady miejskiej konserwatystów. Weszło do Rady 20 socyalistów, 21 liberałów i jeden konserwatysta.

Rosya w Chinach.

Londyn. Times donosi z Pekinu: Rosya zajmuje w kwestyi układu mandżuryjskiego zawsze groźne stanowisko zgodnego załatwienia tej sprawy. Rosya nie pragnie bynajmniej odwołać wojsk swych z Niuczwang zawistem od zniesienia prowizorycznego zarządu w Tientsinie. Owszem, Rosya chce w ciągu 8 miesięcy od dnia podpisania konwencji mandżuryjskiej wycofać wojsko, bez względu na to, czy prowizoryczny zarząd Tientsinu będzie nadal utrzymany, czy też zniesiony.

Podróż szacha perskiego.

Paryż. Donoszą tu szczegóły z programu podróży szacha do Europy. Mianowicie dn. 12 maja szach perski stanie w Krakowie, 15-go maja będzie we Wiedniu, 18-go uda się do Wenecji a 22-go do Rzymu. Stamtąd na Medyolan i Frankfurt uda się do Berlina i pojedzie do kąpiel francuskich w Contreville, gdzie zabawi do 13-go lipca. Potem pojedzie do Londynu, a w powrocie, na Amsterdam uda się do Rosji, gdzie zabawi dni kilka.

Zyski trustu stalowego.

Waszyngton. Amerykański trust (tyle co kartel) stalowy i żelazny wykazał za rok ubiegły zysków 111,967.000 dolarów, co równa się 550,336.000 koron.

Apetyt Niemców na Holandję.

Berlin. Holenderski prezydent gabinetu Knyper przybył do Berlina i konferował z sekretarzem stanu Ridthofferem.

Jeden z redaktorów berlińskich miał z Knyperem rozmowę. Holenderski premier wyraził ubolewanie, że rząd angielski odrzucił propozycję pośrednictwa pokojowego ze strony Holandji. Knyper jest zdania, iż istnieje gwałtowna potrzeba dla Anglii zakończenia wojny. Holandya też na wojnie traci, gdyż 6000 rodzin holenderskich zostało wydalonych z południowej Afryki.

Rozmowa potem zesłała na proponowaną w szwajcarskich kołach niemieckich myśl przyłączenia Holandji do Niemiec. Owoż Knyper oświadczył, że uważa projekt ten za nie do spełnienia. Wprawdzie Wszechniemcy gorliwie orendują myśl zajęcia Holandji, ale w razie powodzenia jej, nawet Niemcy w ten sposób stworzyłyby sobie Holandję, któraby stała się ich zgubą.

Dalej minister chwalił przykładne życie holenderskiej pary królewskiej i wyraził przekonanie, iż nadzieje macierzyństwa królowej Wilhelminy spełnione zostają we wrześnie, a wtedy położonym będzie koniec wszelkim niedorzecznym plotkom.

Berlin. Holenderski prezydent ministrów Knyper oświadczył, że jego podróż po Niemczech nie stoi w związku z wojną transwaalską. Knyper wyraził zdanie, że nie wierzy, aby Niemcy chciały kiedy zaanektować Niderlandy; byłaby to wówczas druga Irlandya.

Śmierć prezydenta Kolumbii.

Buenos Ayres. Prezydent rzeczypospolitej kolumbijskiej, Manuel Clemente, zmarł jeszcze 14 marca. Wiadomość o jego śmierci spóźniła się tak wskutek przerwania komunikacji z powodu rewolucji.

60 wyzwń na pojedynek.

Belgrad. Posła Katicza wyzwalało na pojedynek aż 60 naraz urzędników skarbowych za to, że wyraził się, iż prócz ministra skarbu i jego pomocnika, nie ma w Serbii ani jednego porządnego człowieka pomiędzy urzędnikami skarbowymi, lecz sami rozkładaczeni gimnazjaliści i wypędzeni studenci uniwersytetu.

Strajk tkaczy.

Rheims. Strajk robotników tkackich zwiększa się; strajkuje 4000 ludzi.

Kongres chirurgów.

Berlin. Wczoraj rozpoczął tu obrady 31 kongres chirurgów niemieckich. Przewodniczy profesor Kücher.

Gorkij internowany.

Londyn. London Leader donosi, że głośny pisarz rosyjski Gorkij znajduje się na Kaukazie, internowany przez władze, co zachowywanem jest w najściślejszej tajemnicy.

Tolstoj.

Petersburg. Co do stanu zdrowia Tolstoja donoszą z Jałty, że jego rekonwalescencya przybiera przebieg zadowalający. Chory odzyskał siły i apetyt. W ostatnich dniach mógł już siadywać w łóżku, mógł czytać i dyktować listy.

Wydalenie 20.000 robotników.

Essen. W nadreńsko-westfalskiem zagłębiu wydalono od 1 kwietnia z szybów kopalnianych 20.000 robotników, przeważnie Polaków. Wzburzenie i rozpacz wśród robotników wielkie.

Sytuacja w połud. Afryce.

Londyn. Kitschener donosi z Pretoryi: Pułkownik Lawley telegrafuje z Boshmanskop 31 z m., że wysłał oddział gwardyi dragonów, który miał operować w odległości 10 mil na wschód od Boshmanskop. Lawley zamierzał następnie połączyć się z tym oddziałem. Wczoraj udało się oddziałowi zaskoczyć obóz Boerów. Boerowie otrzymawszy posiłki, odparli Anglików. Oddział ów połączył się z główną siłą Lawleya i wykonał atak na Boerów ponownie; Boerowie zostali odparci ku południowemu wschodowi. 4 angielskich oficerów jest rannych. 6 Boerów wzięto do niewoli. Straty nieprzyjaciół są znaczne.

Drumont.

Algier. Przybył tu wczoraj Drumont, aby ponownie ubiegać się o mandat deputowanego. Podczas jego przybycia przyszło do bójki między jego zwolennikami a przyjaciółmi, w bójce tej 20 osób odniosło rany.

Prezydent Szwajcaryi.

Berno. Rada narodowa wybrała pułkownika Meistersa z Zurychu prezydentem.

Z Chin.

Pekin. Układ mandżuryjski zawiera postanowienie, według którego Rosyanie mają wycofać wojsko z kraju stopniowo etapami, poczynając od południa. W Niuczwang rozwijają Rosyanie ożywioną działalność. Przybywa tam wiele rekrutów. Zakładają liczne linie telegraficzne.

Szangaj. Rząd chiński wypłacił do rąk pełnomocników mocarstw trzecią ratę odszkodowania, t. j. sumę 1,800.000 taelów.

Otwarcie 11 kongresu pokoju.

Monaco. Wczoraj otwarto 11 międzynarodowy kongres pokoju. Przemawiało wielu mowców, wśród nich baronowa Suttner. Wieczór odbyło się w pałacu książęcym przyjęcie. Miasto było udekorowane.

Zemsta kochanki?

Paryż. Patrie donosi, że w Orange pewna młoda dama napadła i znieważyla byłego ministra spraw zagranicznych Hanotaux, rzekomo z powodu, że ją porzucił. Ową damą zajął się komisarz policji, dopiero na prośbę rodziny wypuszczono ją.

Spezzia. Wczoraj przedpołudniem kontradmirał Ripper z oficerami austro-węgierskiej eskadry zwiedził arsenał. Oprawdzali ich admirał Annovazzi i dyrektor arsenału Valseci. Następnie kontradmirał Ripper dał śniadanie na pokładzie okrętu „Monarch“.

Rzym. Arcybiskup z Serajowa dr. Stadler był wczoraj na posłuchaniu u papieża.

Belgrad. Uniwersytet zamknięto. Rektor po dał się do dymisji.

Petersburg. Dziennik urzędowy donosi, że car przyjął onegdaj bułgarskiego prezydenta ministrów Danewa na posłuchaniu.

Z sali sądowej.

Lwów, 2 kwietnia.

O krzywoprzysięstwo.

Proces Rentschnera zakończył się o godzinie 5 popołudniu wyrokiem trybunału, skazującym Rentschnera na 6 tygodni więzienia.

*

Masowe krzywoprzysięstwo.

O godzinie 6 wieczorem rozpoczęła się w małej sali rozprawa przeciwko Piotrowi Brykowi, Antoniemu Filipowskiemu, Wojciechowi Brykowi i Karolowi Pękale, właścicielom z Janówki pod Blyszczywodami, oskarżonym o fałszywe świadectwo pod przysięgą, złożone przed sądem we własnej sprawie.

Oskarżeni nabyli jeszcze w roku 1895 od p. Jana Müllera, właściciela dóbr Janówka kawał gruntu, za który tylko część należnej kwoty gotówką zapłacili, a na pokrycie reszty złożyli w ręce p. Müllera weksel. Przytem umówiono się, że oskarżeni będą płacić od dłuższej sumy, na którą wystawiono weksel, 10 proc. odsetki.

Gdy nadszedł termin płatności weksla, oskarżeni pieniędzy nie mieli, a że p. Müller był podówczas w potrzebie, powiedział oskarżonym, iż jeśli mu zapłacą zaraz, daruje im procent. Tymczasem oskarżeni uiszcili się z długu bez procentów aż po upływie roku, powstał więc spór cywilny o procenta. W sporze tym żądał p. Müller od oskarżonych zapłacenia procentów, gdyż darował im je tylko pod tym warunkiem, że dług zaraz wyrównają — tymczasem oskarżeni utrzymywali, że p. Müller wogóle procenta im darował i tę okoliczność zaprzysięgli, z czego dzisiejszy proces.

Do rozprawy powołano 5 świadków dowodowych Broni adwokat dr. Bodek. Poszkodowanego p. Müllera zastępuje adwokat dr. Dwernicki.

Po dłuższej naradzie ogłosił trybunał około pół do dziesiątej wyrok uwalniający oskarżonych od winy i kary.

Wiadomości bieżące.

Czwartek, 3 kwietnia. Dziś: 11 przedpołudniem na politechnice otwarcie mech. stacyi doświadczalnej. — 3 popoł. przedwyborcze zgromadzenie Kola kupców w sali hotelu Belle-Vue. — 7 wiecz. w teatrze miejskim R. Wagnera: „Latający Holender“. — 7 wiecz. przedwyborcze zgromadzenie stronnictwa ludowego przed wyborami do Izby handlowej.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +3° R.

Z teatru. Dziś zamiast zapowiedzianej opery: „Pan Wołodyjowski“ danym będzie: „Latający Holender“ z p. Szymańskim.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś, 3 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym między innymi sprawami: dalsza dzierżawa akcyzy rządowej; odrestaurowanie pałacu sztuki; ciąg dalszy dyskusji nad sprawozdaniem miejskiej komisji teatralnej.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 13 kwietnia o godzinie 12 w południe w małej sali ratuszowej. W razie braku kompletu odbędzie się ono 20 t. j. następniej niedzieli o tym samym czasie i w tem samym miejscu.

Do lwowskiej Izby handlowej, jak nam donoszą, będzie kandydować przeciw p. Sal. Buberowi p. Jakób Stroh, który miał się rzec kandydatury w Kolonii.

Pomylił się. Woźnica Grzegorz Kowalcuk, przyjechawszy na Podzamcze po kamień, wylał pół wozu koksem. Wylał go na tej manipulacji dozorca Marko Łotocki i oddał w ręce policji, gdzie Kowalcuk tłumaczył się, iż zabrał na wóz koks tylko przez omyłkę. Mimo tak jasnego tłumaczenia się oddano go do aresztów.

Złamanie nogi. Pomocnik drukarski, Jurko Fedyszyn, pracując przy maszynie wczoraj przed południem, opuścił drąg żelazny na uogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego skonstatowało złamanie nogi i odniosło go po założeniu opatrunku do szpitala powszechnego.

Licznich aresztowań dokonali wczoraj agenci policji, zajmując się wylapywaniem włóczęgów. Aresztowano czterestu rozmaitych podejrzanych włóczęgów, nie mających żadnego zajęcia ni sposobu zarobkowania, a między nimi jednego, który od dwu dni, stojąc w bramie domu, obserwował pilnie pomieszkanie redaktora, p. Masłowskiego.

Zapowiedziane na wczoraj wieczór zgromadzenie członków „Ogniska“ nie odbyło się dla braku wymaganej statutem ilości członków.

Obowiązkowa praktyka szpitalna. Węgierskie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, na mocy którego każdy lekarz, po złożeniu rygorozów, musi odbyć obowiązkową jednoroczną praktykę szpitalną, pozem dopiero otrzyma dyplom. Rok ten, będący przedłużeniem studiów, tak jest według osobnych przepisów podzielony, ażeby początkujący lekarz praktycznie poznał wszystkie najważniejsze działy medycyny. Czas, spędzony w wojskowych szpitalach, wlicza się do obowiązkowej praktyki jednorocznej. Po złożeniu doktoratu otrzyma ukończony medyk od dziekana książeczkę, w której dyrektor szpitala i naczelnicy oddziałów wpisują świadectwa. Na podstawie tych świadectw po roku kandydat otrzymuje dopiero dyplom lekarski.

W Austrji ministerstwo oświaty oddawna rozstrząsa tę sprawę, ale dotychczas bez rezultatu. Słuchacze wydziału lekarskiego w Wiedniu przedłożyli niedawno ministerstwu oświaty memorał, w którym żądają, ażeby lekarze, odbywający po ukończeniu studiów przyjętą powszechnie praktykę szpitalną, otrzymywali stypendya państwowe. Żądanie to jest zupełnie uzasadnione ze stanowiska dobra publicznego, gdyż państwu powinno zależeć na tem, aby młody lekarz po studiach teoretycznych odbył praktykę w szpitalu, a potem dopiero oddał się na usługi cierpiącej ludzkości. Uzasadnionem jest również to żądanie dla tego, że przecież taki aspirant, praktykując, pełni w szpitalu służbę lekarską, a wreszcie i dla tego, że nie można żądać, ażeby ubodzy słuchacze medycyny, po złożeniu doktoratu, musieli obowiązkowo i bezpłatnie praktykować w szpitalu przez cały rok.

Pomnik Szekspira w Rzymie. Zarząd miejski w Rzymie postanowił wznieść w tem mieście pomnik Szekspirowi. Ma to być odwzajemnieniem się za to, że Anglicy dali prawo obywatelstwa językowi włoskiemu na Malcie.

Kobiety a kurtuazya niemiecka. Jak *Pharm. Ztg.* donosi, wywieszono na czarnej tablicy w Würzburgu następujące ogłoszenie: „Oznajmia się szanownym paniom, które uczęszczają na publiczne wykłady, że przed wejściem do sal wykładowych kapelusze swoje mają zdejmować, w przeciwnym razie narażają się na to, że się je im przemocą zdejmie. Pedel wszechnicy“.

Ciężar ziemi naszej obliczyli uczeni na 6 kwadrylionów kilogramów, a badanie nad gęstością ciał okazały, że w głębiach naszej planety znajdują się muszą nader ciężkie metale: złoto, srebro i jeszcze cięższe na powierzchni nam nieznanne.

Wzrost ludności w Alzacji i Lotaryngii. Ostatni spis ludności z d. 1 grudnia r. z. wykazuje, że ludność anektowanych przez Niemcy prowincyi wzrosła od ostatniego obliczenia z 1895 roku o 76.465 głów. Suma ludności wynosi obecnie 1,717.561 mieszkańców; w 1895 wynosiła 1,640.986. Niższa Alzacja wzrosła o 17.475, Lotaryngia o 39.231 głów. Lotaryngia zawdzięcza wzrost tak znaczny rozwojowi przemysłu górniczego i metalurgicznego. Miasta wzrosły w stosunku większym, uniżeli prowincye. Strassburg liczy obecnie 150.268 mieszkańców; w r. 1895 liczył 135.608 (wzrost o 14.600). Mulhuza liczy 83.455, w r. 1895 liczyła 82.186. Metz liczy 58.466 mieszkańców — a więc zmniejszył się pozornie — bo liczył 59.722 w r. 1895: zmniejszenie to jednak przypisać należy odkomenderowaniu znacznej części, bo aż 2 tysięcy ludzi załogi do koszar zamiejskich. Kolmar ma 36.800; w r. 1895 liczył tylko 26.000 mieszkańców. Tu jednak wzrost przypisać należy wzmocnieniu załogi o przeszło 3.000 ludzi.

Metale jako materiał palny — to było tematem prelekcji słynnego fizyka, sir Roberta Austena,

w Royal „Institution“ w Londynie. Wykazał on mianowicie, że można użyć metali jako paliwa, tylko, że produkta spalane nie przechodzą w stan gazowy. Wartość palna ich jest jednak znacznie mniejsza od wartości węgla. Węgiel daje przy spalaniu 8.080 kaloryj ciepła, glin 7.150, magnezya 6.000, nikiel 2.200, żelazo tylko 1.790, miedź 600 kaloryj, ołów 240, srebro zaledwie 30 kaloryj. Daleko jeszcze do palenia metalami i nie bardzo zachęcające cyfry skuteczności, ale któż wie? — może gdy wyczerpią się pokłady węgla, będziemy palić metalami. Niechaj już czytelnicy snują dalsze obrazy na ten temat...

Skala szybkości. W dobie przyspieszonego i gorączkowego ruchu na kolejach i w życiu warto zestawić niektóre skale ruchu od najmniejszej do największej. Cyfry odznaczać będziemy w metrach. Otóż ślimak (wolniejszy od przysłowiowego żółwia) posuwa się na sekundę 0,0015 m. 1½ milimetra), strumienie przebiegają 0,9 — 1,1 m., koń stępa 1,2, człowiek pieszotą 1,7, dorożka 3,8 (na gumach jedzie szybciej), wprawny pływak 3 — 4, cyklista na kole 8 — 12, łyzwiarz na lodzie 9 — 11, parowiec na oceanie 10 — 12, koń wyścigowy 11 — 14, burza 16 — 18, angielski wyścigowiec 19 — 20, wyżeł 20 — 23, pociąg pospieszny 18 — 25, samochód starszej konstrukcyi 20 — 26, gołąb pocztowy 26 — 30, orzeł 31, orkan 39, jaskółka wóz elektryczny na kolei próbnej Berlin-Zosen 45 — 50, głos w powietrzu 330, pocisk karabinowy 500 — 600, działo oblężnicze 700 — 750, głos w wodzie 1525, światło 305.684.636, elektryczność w drucie miedzianym 1,7mm. średnicy 450.000.000.

W sprawie rozwoju naszego ogrodnictwa.

Dzisiaj, gdy wołamy wszyscy: „precz z Niemcami“, gdy tyle różnych projektów powstaje, by chociaż nieco zatrzymać w kraju tego grosza, który setkami tysięcy wysyłamy ciemieżcom braci naszych, nasuwa mi się myśl pewna, chcę rzucić ziarno, które przy dobrych chęciach, szczerzej i wytrwałej pracy, przyjąć się — jak sądzę — powinno. Chodzi mi o specjalizowaną hodowlę produktów ogrodniczych. Hodowla taka, jaką mam na myśli, wymagałaby pewnych wkładów na urządzenie odpowiednich szklarni, inspektów i na niektóre sadzonki. Handlowi ogrodnicy po wielkich miastach, zdaje się, że do prowadzenia takiego rodzaju ogrodnictwa nigdy się nie wezmą. Powodem tego i brak ziemi i wysoka cena jej i drogi robotnik. Wiadomo, że te ogrody coraz bardziej upadają. Panowie obywatele zwykle powiadają, że ogród dla nich jest tylko ciężarem. Po części może to być prawdą. Bo wydać rocznie kilka setek guldenów, by z ogrodu nie prawie nie mieć, prócz trochę przyjemności, to może nie każdemu się podoba. Lecz gdyby kto powiedział właścicielowi ogrodu, że gdy postawi szklarnię i wyprodukuje tyle a tyle cebulek begonij, a zbyt ich będzie miał zapewniony i obrachowawszy przychód i wkłady poczynione przekona się, że po opłaceniu ogrodnika, jeszcze coś zostanie, to ten właściciel nie wahałby się wyłożyć pewnej kwoty.

Co do nabywców, to tych mamy. To przecież my ogrodnicy sami. Zdaniem mojem przeprowadzić tę sprawę może najlepiej istniejące we Lwowie „Towarzystwo zawodowych ogrodników“. Winno ono odnieść się do właścicieli większych obszarów, właścicieli ogrodów, a nawet do nauczycieli wiejskich, probostw etc. z zapytaniem, czy nie byłiby skłonni zaprowadzić u siebie p e w n e j o d m i a n y roślin lub nasion? Np. p. X. hodowałby na większą skalę fi-

kusy, p. Y. palmy, p. Z. bratki itp. W ten sposób wytworzonąby została pewna specjalna hodowla w całym kraju, a każdy z hodowców miałby zapewniony zbyt przez „Towarzystwo zawodowych ogrodników“. Bardzo ważną rzeczą byłoby oznaczenie miejscowości, w których specjalna kultura tych pewnych odmian podjętaby być mogła. W tym celu winno „Towarzystwo zawodowych ogrodników“ zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym wybranąby została komisya. Zadaniem jej byłoby zbadanie danej miejscowości, orzeczenie, jakie odmiany czy kultura tych lub innych roślin lub nasion może być w danej miejscowości podjęta i w końcu poinformowanie chętnego właściciela, jakie wkłady poczynićby musiał (jakie szklarnie, inspekta itp.).

Wiemy, że wielu ogrodników na prowincyi ma bardzo małe pojęcie o racjonalnej hodowli roślin, a jeszcze mniej o pakowaniu. Potrzebaby przeto nauczycieli wędrownych, ludzi fachowych, dobrych praktyków, którzy odznaczyli się już na polu kultury ogrodniczej i ich to zadaniem byłoby jeździć tam, gdzie się jakaś odmiana specjalna uprawia, pouczyć ogrodnika, jak ma postępować, a zarazem, jak ma daną roślinę opakować, by w dobrym stanie na miejsce przeznaczenia nadeszła. Co się tyczy wynagrodzenia tych wędrownych nauczycieli, to sądzę, że gdy na różne cele pieniądze się znachodzą, to możeby i na ten cel się znalazły, zresztą nie jest to moja rzecz — pozostawiam to ludziom kompetentnym.

O zbyt wyprodukowanych roślin i nasion możemy być spokojni, gdy towar nasz będzie równie dobry, ładny, jak drezdeński, gdy starać się będziemy, by nasze azalie, kamelje, draceny, palmy, drzewka owocowe itp. produkta ogrodnicze nie ustępowały w niczem zagranicznym (a że to zrobić możemy — dowodem jest wystawa wiedeńska w r. 1901), a co najważniejsze były tańsze.

Bardzo ładną sumę pieniędzy wysyłamy rokrocznie do Niemiec, czy nie może ona zostać w kraju? Tani i ładny towar znalazłby chętnych nabywców w Austrii, Czechach, Morawii a nawet w Rumunii. Podczas mego pobytu w Rumunii przed kilkunastu laty, odwiedziłem późną jesienią pewną firmę ogrodniczą w Bukareszcie i byłem świadkiem rozpakowywania koszów z roślinami z Drezn. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy firma ta nie wołałaby sprzedawać rośliny z Galicyi i nieopłacać tak szalenie drogiego przewozu kolejowego z Drezn do Bukaresztu, gdy od nas jest prawie trzy czwarte bliżej. Inne jeszcze korzyści mieć możemy. Dochód z ogrodu zachęci i większego i mniejszego właściciela do utrzymania ogrodu, wzbudzi w nim większe zamiłowanie do ogrodnictwa.

Ogrodnik prywatny, zmuszony koniecznością wyuczenia się, zyska na wykształceniu, będzie też inaczej traktowanym przez swego chlebodawcę. Nie usłyszymy tak często słów: Trzymam ogrodnika, by mieć w domu sałatę, marchew i pietruszkę. Praca ogrodnika, która dochód przyniesie musi być lepiej wynagrodzoną.

A gdy i setki robotników zajęcie w ogrodach znajdzie, gdy ogród da możność egzystencji wielu a wielu rodzinom biedaków — to już może choć w części przyczynić się do polepszenia dobrobytu w kraju. Tylko trochę dobrych chęci, szczerzej i wytrwałej pracy, a kiedyś w przyszłości błogostawie nas będzie pokolenie nasze.

A. Koziański.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

11

(Ciąg dalszy).

Boryna wzdrygał się, ale w końcu, że słonina mocno razila mu nozdrza, przysiadł się do ławki i pojadał zwolna, delikatnie, jak obyczaj kazal.

A wójtowa raz wraz wstawala i dokładała kartofli, to mteka przylewala.

Dziadowski pies się kręcił i skomlał zdziebko do jadła.

— Cichaj Burek, gospodarze ano jedzą... i ty dostaniesz, nie bój się — uspokajał go dziad i wciągał nozdrzami smakowitą woń i przygrzewał ręce przy ogniu.

— To Jewka was pono zaskarżyła — zaczął wójt, podjadłszy nieco.

— A ona ci! żem to jej zasług nie wypłacił! Zapłaciłem, jak Bóg w niebie, i jeszcze ponadto, z dobrego serca, księdzu za chrcziny dał worek owsa.

— Ona powiada, że ten dzieciak...

— W imię Ojca i Syna! Wściekla się, czy co?

— Ho, ho, stary z was — wójtowie poczęli się śmiać.

— Cygani jak ten pies!... Jeszczeby... taki tłumok... taka podo płotem zdychała a skamlała, oby ją za samą warzę a ką do spania wziąć, bo na zimę szło. Nie chciałem, ale nieboszka peda:

„Weźmiem, przyda się w domu... co mamy przynajmować?... będzie swoja pod ręką“. Nie chciałem ja, jako że zima, roboty nijakiej, a jedną gębę więcej do miski. Ale nieboszka peda: „Nie turbuj się, umie pono welniaki i płótno tkac, zasadzę ją, i niechta se ścibie, zawždy coś uścibie“. No i ostała, odpasła się ino i zarno się postarała o przychówek... A kto współce, to już różnie gadali.

— Ona skarży na was.

— Zakatrupię ścierwę, cygana pieskiego!

— Ale do sądu trza was iść.

— Pójdę. Bóg zapłać, żeście mi powiedzieli, bo wiedziałem ino, że ó zastugi, ale zapłaciłem, na co świadków mam! A pyskacz zapowietrzony! a dziadówka! Loboga tyle umartwień, że jaż chyba udzieryć nie udziery: a to mi i krowa padła, że dorznąć musiałem, roboty niepokojone, a tu człowiek sam kiej ten palec.

— U wdowca to kiej między wilkami owca — powiedział znowu dziad.

— O krowiem slyszal, mówili mi już na polu...

— To dworska sprawka, bo pono borowy wygnal z zagajów. Najlepsza krowa, ze trzysta złotych wartała, zegnala się, bo ciężka była, zapalily się w niej wąpła, żem dorznąć musiał... Ale dworowi tego nie daruję... Pójdę do sądu.

Ale wójt zaczął mu tłumaczyć i przekładać, żeby się wstrzymał, jako w pierwszej złości zawsze się źle radzi, bo stał za dworem, a w końcu, żeby zwrócić rozmowę w inną stronę, mrugnął na żonę i powiedział:

— Bobyście się, Macieju, ożenili, i miałby kto gospodarstwa pilnować.

— Kpicie, czy co? A dyć na Zielną skończyłem pięćdziesiąt i osiem roków. Co wama też w głowie!... Jeszcze tamta dobrze nie ostygła.

— Weźcie kobietę do swego wieku, a zaraz się wam zgoi wszystko — dodała wójtowa i jeła sprzątać ze stołu.

— Dobra żona, głowy mężowej korona — dorzucił dziad, obmacując miski, które przed nim postawiła wójtowa.

Żachnął się Boryna, ale i zamedytował głęboko, że mu to samemu do głowy nie przyszło. Boć jaka się tam kobieta nadarzy, a zawždy z nią lepiej, niżli samemu biedować.

— Która i głupia jest i niemrawa, która znów kłótnica, która do chłopskich kołtunów sięgająca, która paparóh a latawiec po muzykach i karczmach, a zawždy chłopu z nią lepiej i wygodą — ciągnął dziad, pojadając.

— Dopieroby na wsi wydziwiali! — powiedział Boryna.

— Hale, ludzie wama zwróca krowę abo i co poradzą, abo i kiele gospodarstwa chodzić będą, abo się nad wami użala! — gadała gorąco wójtowa.

— Albo i ciepłą pierzynę narządzą! — zaśmiał się wójt.

— A Zośka Grzegorzowa. na ten przykład, śmigła, piękna i wiano niezgorsze.

— A cóż to Maciejowi potrza wiana? nie gospodarz to pierwszy we wsi?

— Ktoby ta miał dobra a i grontu dosyć! — zaoponował dziad.

— Ni, Grzegorzowa nie dla nich — podjął wójt: — za mdła i młódka to jeszcze.

— A Jędrkowa Kasia? — wyliczała dalej wójtowa.

(C. d. n.)

Deposze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 3 kwietnia Zamknięcie wczoraj. giełdy pap. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 697...

Uspokojenie z powodu miejscowych sprzedaży w montanach i słabego Berlina przynębiło. Zamknięcie nieco lepsze.

Berlin, 3 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219.75, Staatsbahny 144.75...

Budapeszt, 3 kwiecień Wczorajsza giełda Austr. kredyty 696.25, Węgierska pożyczka premiowa...

Berlin, 3 kwiecień Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers) Kredyty 219.75, Staatsbahny 144.75...

Frankfurt, 3 kwietnia Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 219.50, Staatsbahny 144.70...

Hamburk, 3 kwietnia Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 119.75, Lombardy 17.80...

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 3 kwiecień. Pszenica na kwiecień 9.01 do 9.02, na październik 8.02 do 8.03...

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Drobne ogłoszenia.

Ekonom dublańczyk poszukuje posady na wikt lub ordynaryę. Adres: Karpiński, Filipkowiec o.p. Uście biskupie. 2786 10-8

Mechanik inteligentny i wykształcony, z odpowiednimi egzaminami, zajmujący od lat kilku stanowisko pierwszych zakładów elektrycznych...

Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Słowa polsk. pod „Urwasi 5“. 2713 4

Niebywałe zniżenia cen dla prenumeratów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego

jedynę zbiorowę wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 14.40...

Szkice z Anglii Sewera

2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt 1.25. Zamówienia upraszamy pod adresem: Admin. Słowa Polsk.

ODDZIAŁ ROLNICZY Związku handlowego Kółek rolniczych w KRAKOWIE we LWOWIE

z filiami w Rzeszowie i Wieliczce poleca na sezon wiosenny

Nasiona gospodarskie koniczyzny, lucerny, trawy, buraki, marchew, wykę, tuby itp. w najlepszej jakości...

NAWOZY SZTUCZNE superfosfaty, mąki kostne, saletę chilijską, mąkę żółwą Thomasa itp. pod gwarancją pełnej zawartości składników pokarmowych.

Maszyny i narzędzia rolnicze

z fabryki H. Cegielskiego, tow. akc. w Poznaniu, najlepsze oryginalne amerykańskie maszyny żniwne „Buckeye“...

Dr. A. Prażmowski Dr. T. Kudelka we Lwowie. w Krakowie.

Ubogi Łazarz.

Z łóża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjąć z pomocą...

Jedź i pij z automatów w Pasażu Hausmana.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“ są do nabycia następujące dzieła: Józef Maskoff, Zaszumi las tomów 2...

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1.20, 1.50 i 1.80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu...

Table with columns for exchange rates (Kursy Giełdy Wiedeńskiej) and various financial data for different currencies and locations.

Table with columns for interest rates (Listy zastawne) and other financial data, including rates for various banks and locations.

Table with columns for bank exchange rates (Kursy banków) and other financial data, including rates for various banks and locations.

Table with columns for exchange rates (CENNIK) and other financial data, including rates for various banks and locations.

Advertisement for BANK HIPOTECZNY, including details about deposits, interest rates, and contact information for the bank's office in Lwów.